Rok II Czwartek, dnia 23 maja 1929 Nr. 54.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18. Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO.181.190 Redakcja i Administracja: PKO.181.190

Żywiec

ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OGŁOSZEŃ:

w tekście red. m/m . . . . 0.60 gr
na I. stronie m/m . . . . 0.80 gr
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

Bezpartyjny bałagan gospodarczy.

Stare „Prawdy" i etatystyczne „Przedświty".

Łódzki tygodnik kół zachowawczo-gospodarczych pisze:

»— **Ciężkie przesilenie gospodarcze, jakie przeżywamy, utrzymuje się nadal w niezmniejszonem napięciu i jak się zdaje, nie osiągnęło jeszcze punktu kulminacyjnego.** Produkcja w najważniejszych gałęziach przemysłowych wykazuje dalsze kurczenie się i aczkolwiek ogólna cyfra bezrobotnych od kilku tygodni maleje skutkiem otwarcia robót rolnych i sezonowej emigracji, bezrobocie w przemyśle powiększa się. I przez jakiś czas jeszcze powiększać się będzie, nawet gdyby pojawiły się pierwsze oznaki ożywienia na rynku wewnętrznym.

Najdotkliwiej odczuwa przesilenie gospodarcze skarb państwa i samorządy. Dotychczasowa polityka gospodarcza i społeczna, a w szczególności polityka fiskalna państwa nie sprzyjała tworzeniu się kapitałów w społeczeństwie. Póki konjunktury były pomyślne i obroty szybkie, trudności żadnych się nie odczuwało. Państwo miało regularnie swoje wpływy z podatków i opłat i mogło swobodnie wykonywać wszystkie zamierzenia budżetowe, finansując nawet za pośrednictwem swoich banków samorządy i przedsiębiorstwa państwowe. Gdy jednak przyszło przesilenie i obroty zostały silnie zahamowane, a te nieliczne, które się utrzymują, dokonywane są w tempie bardzo silnie zwolnionem, skarb państwa odczuł natychmiast gwałtowny ubytek wpływów podatkowych.

Dlatego sytuacja państwa stała się nad wyraz ciężka. Rząd zdecydował się na olbrzymi wysiłek ograniczenia swoich własnych potrzeb i niedopełnienia szeregu zobowiązań, poczynionych na rachunek życia gospodarczego. Zdecydował się na przyjęcie i poniesienie konsekwencyj przesilenia. Dlatego aparat państwowy, skarb państwa, przedsiębiorstwa państwowe i wiszące na utrzymaniu państwowem samorządy odczuwają skutki przesilenia w równym stopniu, jak odczuwa je życie gospodarcze.

Widok ten trzeba sobie głęboko wbić w pamięć i nareszcie zabrać się do usuwania błędów. Smutna rzeczywistość pokazuje, że teoretyczne **opinje sfer gospodarczych i znawców były słuszne i sprawdzają się co do joty.** Budżet wydatków państwowych musi posiąść lepsze gwarancje swego wykonania, niż ma je dotychczas, bo to jednak nie jest świstek papieru, do niczego nie obowiązujący, lecz dokument, w wysokim stopniu obligujący powagę i kredyt państwa. A zatem z jednej strony najważniejszą pozycją budżetu nie może być podatek, uzależniony od obrotów i wraz z nimi podlegający nie dającym się przewidzieć wahaniom. A z drugiej strony państwo nie może brać na siebie żadnych zobowiązań, które wykonać może tylko w razie sprzyjającej konjunktury. Wreszcie po trzecie muszą być stworzone takie warunki, by życie gospodarcze dorobiło się jak najrychlej takich kapitałów własnych, płynnych, które zabezpieczałyby wpływ najważniejszych pozycyj budżetowych w całości i regularnie bez względu na konjunktury.«

Wszystko można podpisać. **Słucha się tego, jak czegoś dobrze znanego. Bo Stronnictwo Narodowe wszystko to mówiło od paru lat, ostrzegając i zachęcając. Wtedy nazywało się to krakaniem kruków i roztaczało się dumnie ogon pawi świetnego powodzenia.**

Równocześnie jednak bliski kół rządowych »Przedświt«, pismo grupy p. Ministra Moraczewskiego, ogłasza na naczelnem miejscu rozważania gospodarcze p. t.:

»— Niewykonalność antyetatystycznego programu w Polsce«.

Więc zbawienie w etatyźmie!

I jak to jest w dodatku mocno uzasadnione:

»— Już w swem głośnem przełomowem dla rozwoju powojennej myśli gospodarczej w Polsce wystąpieniu (pierwsze numery »Przedświtu«) Moraczewski wykazał i podkreślił przejrzyście jasno, że obejmowanie przez państwo gaospodarczych dziedzin i przedsiębiorstw nie wynikło u nas z jakiegoś zgóry nakreślonego planu, z jakiejś woli jednostek, lecz było poprostu koniecznością, której w żaden sposób nie można było i nadal nie można uniknąć.«

Nie wiadomo, czy **śmiać się, czy ręce załamywać.** P. Moraczewski zjawia się tu jako przełomowy twórca kierunków gospodarczych! A etatyzm, czyli socjalizm gospodarczy, zbankrutowany i niszczycielski, wzniesiony jest na szczyty mądrości państwowej.

Jedni do Sasa, drudzy do lasa, obaj z Rządem.

Naród, czy tylko kilka osób?

P. W. K. A »BAT« I »DNO OKA«.

Podczas otwarcia wystawy w Poznaniu zarówno p. Prezydent Rzplitej, jak i prezydent m. Poznania podnieśli zasługi całego narodu w tem dziele, a p. premjer Świtalski uznał za potrzebne stwierdzić, że na wystawę »złożył się wysiłek całego narodu«.

Motyw ten rozwija na łamach »Kurjera Warszawskiego« jego naczelny publicysta p. sen. Bol. Koskowski:

»Kiedy przychodzi czas na jakąś wielką przeprawę narodową, wówczas odkrywa się u nas, że jest naród i że jego wysiłki są bezcenne. **Na codzień tego niektórzy z nas nie dostrzegają.** Na codzień zdarzają się pesymiści, którzy, nie bacząc na echo, jakie może odpowiedzieć ich słowom, wyrażają się bez ogródek o małej wartości narodu. Widzą w narodzie same przywary. **Twierdzą, że tego narodu nie można inaczej prowadzić, tylko batem.** Oskarżają ryczałtem jego przywódców, jego przedstawicieli wybranych, jego organizatorów społecznych i kulturalnych, że rządzą się prywatą. Snują sobie obraz stosunków, w których będzie **garść rozkazująca, a ogół słuchający.** Nie wahają się czynić rozróżnień między Polakami a Polakami. Jedni do wszystkiego, inni do niczego.«

»Tylko metafizycy-konkluduje p. B. K. — czynią sobie dowolną dyferencjację historyczną: okres wielkiego wysiłku, do którego potrzeba wzywać cały naród i okres codzienny, w którym wystarczy kilka osób, aby myślały za wszystkich i wydawały rozkazy; okres, kiedy to naród, aby czegoś dokonać, musi wierzyć w siebie, w swą wartość, w wolność swych energji i okres, kiedy to mówi się narodowi, że musi poczekać, aż dorośnie, aż go nauczyciele nauczą chodzić, aż dowiedzie, że jest dojrzały.

Realiści natomiast myślą inaczej i czują inaczej. Ich wiara jest pozytywna.

Gdyby wystawa poznańska, świadcząc naocznie o wielkiej sile dynamicznej narodu, swym wpływem moralnym zdołała zbliżyć metafizyków do realistów, to już jej owoce, byłyby potężne.«

Ostre, cierpkie uwagi, lecz w każdem zdaniu wybitnie trafne.

Kto i co nas kompromituje?

JAK WYGLĄGA DWORZEC »GRANICZNY« W ZEBRZYDOWICACH?

W ostatnim czasie wiele pisze się o Zebrzydowicach, dokąd przeniesiono w tych dniach urząd odprawy celnej z Dziedzic. Warto jednak przyjrzeć się bliżej, a z pewnością każdy odniesie **wrażenie najfatalniejsze.** Widać w całej tej imprezie rękę Dyrekcji kolejowej krakowskiej, która wyzyskuje Śląsk Cieszyński, a traktuje go prawdziwie po macoszemu.

To, co zrobiono w Zebrzydowicach, **naraża nas na kompromitację.** Mimo, że od lat przygotowywano rzecz, wszystko jest tu **prowizoryczne i w śmiesznej miniaturze.** Pomieszczenie urzędów w marnych klatkach, w których ani się ruszyć nie można. Nazewnątrz wszystko świeżo pomalowane, do wewnątrz lepiej nie zaglądać. **Bufet dworcowy malutki i brudny,** jakby na ośmieszenie nas przed cudzoziemcami.

Tak wygląda dworzec pograniczny! Ktoś nas tu chce skompromitować!

Z samych Zebrzydowic niema drogi do dworca, tylko **przechodzić trzeba przez 36 torów kolejowych.**

Dworzec prowizoryczny ma kosztować 400.000 zł, ale nie wiadomo, na co idą te pieniądze, chyba na ciągłe komisje radców, nadradców i innych referentów, które tu bardzo często zjeżdżają z Krakowa.

Zdaje się, że prędzej doczekamy się wiadomości o odznaczeniu tych zasłużonych referentów krzyżami zasługi, niż uporządkowania dworca w Zebrzydowicach, na pograniczu dwóch państw. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Prawnicy o życiu Państwa.

Grono prawników różnych przekonań politycznych i społecznych przeprowadziło w swym zespole rozprawę nad rewizją Konstytucji i ogłosiło jej wyniki w książeczce, p. t.: Rewizja Konstytucji, zbiorowa opinja grona prawników (Warszawa, Hoesick, str. 59).

Skład uczestników tej rozprawy jest następujący:

Ignacy Baliński, sędzia Sądu Najwyższego, Bolesław Bielawski, adwokat, Dr. Antoni Chmurski, adwokat, Dr. Aleksander Jackowski, adwokat, członek Komisji Kodyfikacyjnej, Jan Kopczyński, prezes Najwyż. Tryb. Administr., Jan Jakób Litauer, adwokat, czł. Komisji Kodyfikac., Dr. Jan Morawski, sędzia Najwyż. Tryb. Administr., Wadysław Müller, sędzia Sądu Najwyższego, Czesław Poznański, adwokat, Zygmunt Rymowicz, adwokat, czł. Komisji Kodyfikac., Dr. Wiktor Supiński, adwokat, Michał Waśkowski, sędzia Najwyż. Tryb. Administr., Włodzimierz Wyganowski, sędzia Najwyż. Tryb. Administr.

Wobec tego, że w składzie tego grona byli prawnicy różnych przekonań, zdania są często rozbieżne. W książeczce podane są wówczas poglądy większości i mniejszości. Nieraz widać przewagę poglądu politycznego, a tylko dodatkowo mają swą stronę prawniczą, jak wszystkie sprawy polityczne. Tam, gdzie przeważa pierwiastek prawniczy, zbieżność zdań osiągano łatwiej.

Zajmujące jest n. p. zdanie zgodne w sprawie rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, a w szczególności uchylania rozporządzeń.

»Proponujemy:

a) rozporządzenie z mocą ustawy Rząd składa Sejmowi, jako wniosek rządowy; b) do uchylenia nie jest potrzebna ustawa, lecz wystarczy uchwała, powzięta zwykłą większością głosów; c) do ważności uchylenia wystarczy uchwała jednej Izby, Sejmu lub Senatu; d) uchwała uchylająca winna być ogłoszona w Dzienniku Ustaw; e) ogłoszenie w Dzienniku Ustaw następuje na podstawie zarządzenia Marszałka Sejmu lub Senatu; f) z chwilą ogłoszenia uchwały uchylającej odzyskuje swoją moc przepisy, które obowiązywały przed wydaniem rozporządzenia.

Wreszcie ze względów techniki ustawodawczej, zgodności z Konstytucją i z obowiązującem ustawodawstwem uważamy za wskazane uzależnić wydawanie rozporządzeń z mocą ustawy od uprzedniego zasięgnięcia opinji Rady Stanu.«

Spokojny sąd prawniczy, oparty na uznaniu istnienia władzy ustawodawczej i władzy wykonawczej, a zarazem uwzględniający możność rozporządzeń, dochodzi jednak w sprawie ich uchylania do poglądu zupełnie innego, niż ten, któremu hołduje obecny Rząd oraz projekt B. B.

Pouczające jest również zdanie prawnicze o rozgłośnej dziś sprawie kredytów dodatkowych do budżetu:

»1. Jeżeli kredyty, przewidziane w budżecie państwowym, okażą się niewystarczające, niedopuszczalne jest przekraczanie ich bez uchwalenia przez ciała ustawodawcze kredytów dodatkowych. Tylko w wypadkach nagłej konieczności państwowej władna jest Rada Ministrów pozwolić na przekroczenie kredytów, obowiązana jest jednak złożyć Sejmowi na jego najbliższem posiedzeniu projekt ustawy o kredytach dodatkowych.

2. Ustawa budżetowa nie może zawierać przepisów prawnych, nie związanych bezpośrednio z wykonaniem budżetu na dany okres budżetowy.

3. Przedstawienie corocznego zamknięcia rachunków państwowych do parlamentarnego zatwierdzenia, winno nastąpić najpóźniej w ciągu 10 miesięcy po ukończeniu roku budżetowego.

Zasada, że wydatki dodatkowe bez upoważnienia ustawowego możliwe są tylko w razie nagłej konieczności (a nie dowolnie), oraz że należy natychmiast po wydatku zgłosić się o kredyt (a nie zwlekać przez rok i więcej), mieści się zatem w samych podstawach prawnego sposobu myślenia.

Ogólny wspólnie przyjęty pogląd grona prawników obejmuje między innemi także taką zasadę:

»Wobec wzmocnienia znacznego władzy wykonawczej, konieczne jest nietylko utrzymanie w pełni dotychczasowych gwarancyj konstytucyjnych, lecz także dalszy ich rozwój, w szczególności rozwój sądownictwa administracyjnego, utworzenia Trybunału Konstytucyjnego i zamieszczenie w Konstytucji odpowiednich postanowień, zabezpieczających prawo Izb ustawodawczych uchylania rozporządzeń z mocą ustawy.«

Można zatem powiedzieć, że poglądom tym przyświeca naogół podstawowa i zdrowa zasada równowagi, tak obca rządom obecnym i ich dążeniom ustrojowym na przyszłość.

Rzeczywista rzeczywistość a Ambasady.

CZY RZECZYWIŚCIE AWANS NA MOCARSTWO?

Ogłoszono urzędowo wiadomość o pomyślnem zakończeniu rokowań między rządami polskim a włoskim, wszczętych jeszcze za ministra Skrzyńskiego, co do podniesienia przedstawicielstw dyplomatycznych obu państw do godności ambasad.

W ten sposób Polska obok posiadanych już od 1925 r. ambasad w Paryżu i przy Watykanie, zyskuje trzecią przy Kwirynale.

Równocześnie prasa donosi, że są na ukończeniu analogiczne rokowania o przemianowanie na ambasadę poselstwa naszego, nie w Londynie, wprawdzie, ani tem bardziej w Waszyngtonie — ale w Angorze. **Ten przywilej dyplomatyczny pozostał bowiem w dzisiejszej Turcji Kemala Paszy jeszcze po dawnem cesarstwie ottomańskiem...**

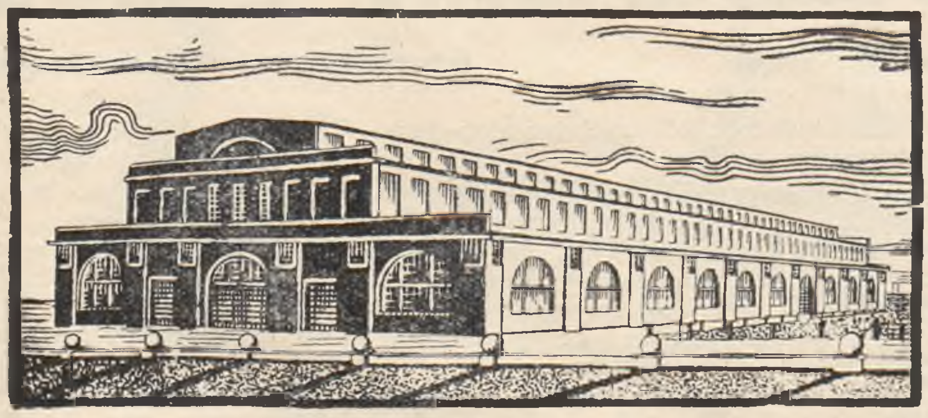
To podniesienie »rangi« naszych przedstawicielstw zagranicznych jest — wedle »Placówki« — dla wielu Polaków dowodem naszego istotnego »awansu« do roli mocarstwa. **Jest to rozumowanie, odpowiadające całkowicie widnokręgom politycznym osławionej »Ligi Mocarstwowego Rozwoju Polski«,** coraz bardziej znanej jako **liga dwóch panów S. S. i dwóch panów P. P.** (Sujkowski — Sieroszewski; Paschalski — Perzyński)...

Ambasada w Rzymie, czy tem bardziej w Angorze nie zmniejszy w niczem trudności, z jakiemi walczyć musi polska polityka zagraniczna. Jest natomiast faktem godnym zanotowania, jako dowód uznania dla naszej polityki pokojowej, jako widoczny znak szacunku, jaki Polska mimo wszystko w świecie międzynarodowym sobie zdobywa.

O prawdziwym triumfie, który można ocenić i ze stanowiska jego doniosłości politycznej będzie można mówić, gdy zainstalujemy nasze ambasady w Londynie, a przedewszystkiem w Waszyngtonie.

A na to jakoś narazie zupełnie się... nie zanosi.

P. W. K.



Hala ciężkiego przemysłu na P. W. K.

J. ZAHRADNIK.

Bielsko Śląskie jakie kiedyś było...

IX.

Książęcy przywilej nadaje miastu dalej prawo do ustawiania rogatek i pobierania »m y t a« i ustala tak zwane »p r a w o m i l o w e«, to znaczy, że na odległość i w promieniu jednej mili od miasta nie wolno rzemieślnikom, z wyjątkiem szewców i rusznikarzy, się osiedlać i też nie wolno karczem, piekarń, jatek lub warsztatów krawieckich zakładać, jeżeli przedsiębiorca nie jest członkiem miejskiego Cechu.

Cechy były więc najstarszą organizacją rzemieślników, które miały pod przewodnictwem swoich »Najstarszych« i wybranych »Mistrzów« decydować nietylko w sprawach przypłódku w rzemiosłach, tak w uczniach, jak i czeladnikach i możliwości do usamodzielnienia się, lecz także i w sprawach, dotyczących wyrabiania towaru i produktów, ustaleniu cen i t. p. Oprócz tego wywierały te Cechy wielki wpływ na ławę i radę miejską i wtrącały się swojemi uchwałami do prerogatywy tych najwyższych władz powszechności miejskiej.

Powyższe postanowienie księcia kładzie więc kres takim zakusom i ogranicza swobodę uchwał zarozumiałych cechmistrzów, opiekuje się jednak zarówno rzemieślnictwem w przepisach o prawie milowem.

W dokumencie tym zatwierdza również książę wszystkie, dotychczas miastu przez swoich poprzedników nadane, prawa, a wymienia względem rogatek tak warowne mury, jak i bramy miasta, most zwodzony i fosę miejską, jednem słowem: w a r o w n e m i a s t o B i e l s k o.

Kronikarze z tego czasu notują nadzwyczajne potanienie żywności w kraju i znaczny dobrobyt. Tak korzec żyta kosztował wtenczas 2 grosze, pszenicy 3 grosze i owsa 1 grosz. Za 100 sztuk owiec płacono 3 marki, mające wartość 86 przedwojennych koron złotych. Rok 1408-9 wykazywał najostrzejszą zimę, która od św. Marcina aż po Gromnice panowała. Całe morze bałtyckie pokrywał lód. Obawiano się, że ogromne mrozy zniszczyły sady i oziminy, a ludność zanosiła dziękczynienia Najwyższemu, kiedy po takiem nawiedzeniu nastąpił bogato urodzajny rok. Od 1412 roku nawiedziła kraj przez dwa lata zaraza morowa i anioł śmierci zebrał tu swoje żniwo. Zaś w dniu 7 czerwca 1415 r. obserwowano takie silne zaćmienie słońca, że gwiazdy przez dzień świeciły a — za kronikarz. Schickfusem powtarzając — ptaszki w powietrzu tak się ulękły tego zjawiska, że martwe na ziemię spadały... W roku 1420 panowało jedynie lato i wogóle zimy i zimna nie było, a w roku zgonu księcia Bolka I (1433) nawiedziło kraj ponownie znaczne trzęsienie ziemi.

Lecz podczas panowania tego księcia powstał w Czechach pod przewodnictwem profesora uniwersytetu praskiego Jana H u s a ruch, mający na celu reformę kościelną i walkę z germanizmem. Te dwa kierunki husytyzmu, kościelny i narodowościowy, przeniosły się także i na ziemie polskie, względnie na nasz kraj. W Polsce żywiono dla Niemców nienawiść, a wpływy hierarchji kościelnej na tok spraw polityki państwowej wydawały się mniej jak pożądane. Uprzywilejowanie niemieckich osadników na ziemi cieszyńskiej było upośledzeniem tubylczej ludności polskiej, która w hasłach Husa i jego zwolenników dopatrywała się następstw równouprawnienia i tworzyła grunt przyjazny dla husyckich nauk reformatorskich. Śmierć Husa na stosie w Kostnicach (6 lipca 1415) tych prądów przytłumić nie zdołała, a pozostali wyznawcy Husa zapoczęli jego naukę ogniem i mieczem dalej rozszerzać i na naszych ziemiach. Prawie między pospolitą ludnością miała ona wzięcie a długo, długo przechodziły u ludu tutejszego czeskie pieśni husyckie koleją z ust do ust i były dźwignią do domagania się: w kościele komunji św. pod dwiema postaciami, zaś u rządzących poprawienia stosunków politycznno-społecznych przy zmniejszeniu powagi i wpływów dostojników kościoła.

Książę Bolko I nie sprzyjał prądom husyckim zaco król czeski Z y g m u n t listem z dnia 24 czerwca 1430 wyznacza mu pensję roczną w wysokości 2000 guldenów węgierskich, płatnych z chwilą, kiedy jego najstarszy syn Wacław uda się na dwór królewski w celach oddania usług paziowskich królowej Barbarze.

Przy takiem usposobieniu księcia też n i e m i e c c y mieszkańcy miasta Bielska się prądów husyckich i tychże skutków obawiać nie musieli. Po śmierci tego księcia uciekają się Bielszczanie pod opiekę kościoła i czynią starania o zamianę dotychczasowego kapelaństwa na parafję przy kościele św. M i k o ł a j a z siedzibą archipresbiterjatu. Zabiegi te zostały w czternaście lat później, bo w 1447 roku, uwieńczone powodzeniem i dają nam świadectwo o rzutkości obywateli bielskich w celach zabezpieczenia się przed nieprzyjemnościami dążeń husyckich ze względów narodowościowych. Tak dwór książęcy, jak i kościół, miał w nich nanowo swoich wiernych i oddanych, a lud tubylczy przez swoje odszczepieństwo prawie że nic nie uzyskał... (C. d. n.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Ś. p. inż. Franciszek Palarczyk.** We środę zmarł w Goleszowie w 46. roku życia śp. inż. Franciszek Palarczyk, major rez. WP., właściciel Biura Budowlanego dla robót inżynierskich i ławnik magistratu miasta Białegostoku.

Ś. p. Palarczyk był jednym z najwybitniejszych obrońców Śląska Cieszyńskiego; podczas inwazji czeskiej był szefem sztabu gen. Latinika. Przebył w szeregach całą wojnę światową, następnie już pod znakami polskiemi kampanję polsko-czeską, potem wojnę bolszewicką. Oficer zdolny i ofiarny, wszędzie na każdym posterunku odznaczał się obowiązkowością, zdobywając sobie uznanie, czego dowodem odznaczenia jego, m. in. order »Virtuti Militari« i Krzyż Walecznych za obronę Śląska.

Po wyjściu z wojska pracował w Radzie Narodowej w Cieszynie, a następnie przeniósł się do Białegostoku, prowadząc tam Biuro Budowlane. Potrafił i tam, zdala od Śląska, zdobyć sobie zaufanie w szerszych sferach, dzięki czemu wybrany został ławnikiem Magistratu i cieszył się ogólnem poważaniem jako obywatel i pracownik społeczny. Zmarły ś. p. Palarczyk dzięki zaletom swego charakteru miał wszędzie przyjaciół, to też wiadomość o zgonie Jego wywołała ogólny żal.

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 10.30 przed poł. w Goleszowie.

— **Egzamin dojrzałości w gimnazjum im. Osuchowskiego.** W dniach od 14—17 b. m. pod przewodnictwem p. wizyt. dr. Farnika odbył się w gimnazjum w Cieszynie egzamin dojrzałości. Świadectwa egzaminu dojrzałości uzyskali z klasy VIIIa: Bogocz Kazimierz, Chmiel Józef, Duława Alojzy, Dussil Walter, Heczko Oskar, Kleinberg Marcin, Kłoschek Jan, Milata Władysław, Palarczyk Alfred, Stuligłowa Edmund, Szkuta Józef, Wawrzyczek Karol, Zagan Alojzy, Bolkówna Marta, Buzkówna Marta, Cholewkówna Barbara, Jaskówna Ewa, Keiperówna Augusta, Mamicówna Wanda, Merkelówna Anna, Ungerówna Jolana. Z klasy VIIIb: Chlebek Emil, Cholewka Zdzisław, Czyż Jerzy, Duda Wiktor, Guziur Emanuel, Hanisch Jerzy, Hlouszek Rudolf, Hławiczka Karol, Kaczorowski Gustaw, Kaleta Gustaw, Kozieł Antoni, Kuczera Wilhelm, Lipowczan Józef, Malirz Leon, Ofiok Andrzej, Probst Józef, Prochaska Leon, Pustówka Gustaw, Radliński Antoni, Romik Stanisław, Ryszka Alfred, Zachorowski Jerzy. Jednego abiturjenta reprobowano.

— **Nieodwołalnie w piątek, 24. b. m.** Towarzystwo Teatru Polskiego w Cieszynie zawiadamia, że w piątek, dnia 24. b. m. w Cieszynie odbędzie się nieodwołalnie występ opery polskiej z Katowic z operą narodową »Zygmunt August« T. Joteyki. W przedstawieniu bierze udział cały zespół operowy w liczbie około 150 osób. Wspaniałe dekoracje Twa Teatru Polskiego w Bielsku w zupełności znajdują się już w Cieszynie. Z powodu, że jest to pierwszy występ artystów opery w Cieszynie po wypadkach opolskich, przeto spodziewane jest owacyjne ich przyjęcie. Nikogo nie powinno zabraknąć na tem przedstawieniu.

— **Tydzień »Czerwonego Krzyża« w Cieszynie.** Od 2—9 czerwca b. r. odbędzie się w Cieszynie »Tydzień Czerwonego Krzyża«. Tydzień ten przeznaczony jest na zbieranie funduszów na umieszczenie: ubogich chorych i niedożywianych dzieci, bez różnicy wyznania i narodowości, miasta Cieszyna w koloniach letnich w Rabce. Jest zatem niezbędnie koniecznem, aby wszystkie warstwy ludności miasta Cieszyna przyłączyły się do dzieła miłości bliźniego i przyczyniły się według swych sił do tego, by młodzież mogła dla swego zdrowia i wzmocnienia sił korzystać jak najliczniej z kolonij wakacyjnych. W tygodniu Czerwonego Krzyża odbędzie się (w dniu 26. b. m.) zbiórka uliczna, przedstawienie opery katowickiej »Manon« w dniu 3 czerwca b. r. oraz zabawa ludowa w sali Hassewicza 1 czerwca. Komitet prosi Obywateli, by poparli zbierających w ich ciężkiej służbie i nie poskąpili datków.

— **Towarzystwo Ludoznawcze,** któreg prezesem był ś. p. ks. prałat i senator Londzin, a wiceprezesem jest dyr. Popiołek odbywa w niedzielę, dnia 26. b. m. swoje zwyczajne walne zebranie w sali konferencyjnej gimnazjum polskiego w Cieszynie. Początek o godz. 10 do poł. Wzywa się wszystkich członków do zjawienia się na zebraniu, ponieważ o bardzo ważnych i żywotnych sprawach radzić będziemy. Zapraszamy również wszystkich tych, którzy, interesując się ludoznawstwem, historją kraju, muzeologją i t. p., pragnęliby wstąpić do towarzystwa. — Zarząd T. L.

— **Walne Zgromadzenie »Macierzy Szkolnej«** w obrębie Republiki Czechosłowackiej odbędzie się w niedzielę, dnia 26. b. m. o godz. 9.30 przed południem w Cz. Cieszynie w sali »Kina« obok hotelu Centralnego. Porządek dzienny: 1. Ks. Prałat J. Londzin i Jan Kubisz — wspomnienie pośmiertne — wygłosi prezes Macierzy. 2. Kantata na uczczenie Ich pamięci — odśpiewa Chór Towarzystwa Nauczycieli Polskich. 3. Otwarcie Walnego Zgromadzenia. 4. Wybór prezydjum. 5. Przemówienia reprezentacyjne. 6. Odczytanie protokołu. 7. Sprawozdanie Zarządu Głównego: a) z działalności, b) ze skarbowości. 8. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i załatwienie wniosku o udzielenie absolutorjum. 9. Plenarne obrady i uchwały wniosków: a) Komisji Szkolnej, b) Komisji Skarbowej, c) Komisji oświatowej, d) Komisji Organizacyjnej. 10. Wybory: a) do Zarządu Głównego, b) do Komisji Rewizyjnej. 11. Zmiana statutu. 12. Wnioski i życzenia. — Uwaga: O godzinie 8-mej rano odbędzie się w lokalu szkoły wydziałowej w Czeskim Cieszynie posiedzenie Komisyj: a) Szkolnej, b) Skarbowej, c) Oświatowej, d) Organizacyjnej.

— **Światło elektryczne darmo,** jeżeli zamiast wielu małych lamp używa się tylko jednej silnej. Zwróćcie uwagę na wyjaśnienie osobne wewnątrz pisma.

— **Wspomnienie pośmiertne.** Zmarł w Białej ś. p. Kubaczka, właściciel księgarni, rodem z Cieszyńskiego. Ś. p. Kubaczka był założycielem pierwszej polskiej placówki księgarskiej w Białej i prowadził ją przez 42 lat. Zaznaczyć również należy, że był gorliwym zwolennikiem ś. p. ks. Stojałowskiego, którego wydawnictwa rozpowszechniał i często własnym kosztem wydawał.

Księgarnię po ś. p. Kubaczce obejmie znany szeroko wydawca popularnych wydawnictw ludowych p. Józef Jurczyk.

— **Z ruchu robotniczego.** W ubiegły czwartek odbyło się w sali Domu Polskiego w Bielsku liczne zgromadzenie robotnicze, na którem po przemówieniach red. Zajączka, Walaszka, Byrdego, J. Klosia, Mędrali i Hetnała, postanowiono drogą jednomyślnej uchwały odrzucić propozycje Związku Przemysłowców, zdążające do pogorszenia warunków pracy i płacy ogółu robotników.

— **Kongres Stronnictwa Narodowego** zbierze się w ostatnich dniach czerwca w Poznaniu. Zapisy przyjmuje już sekretarjat w Bielsku w Domu Polskim (ul. Blichowa 40).

— **Place budowlane** są do nabycia po cenach bardzo przystępnych w Międzybrodziu bialskiem. Place te, ze względu na budujący się tam zastaw, przedstawiają dużą wartość. Reflektanci zechcą się zwracać do Sekretarjatu N. Z. R. w Bielsku (ul. Blichowa 40) po bliższe informacje.

— **Światło elektryczne darmo.** Dużo osób stosuje w fabryce lub interesie, przeważnie również w swem mieszkaniu całą masę lamp mniejszych i najmniejszych lampek Watto wych. Często świeci się 4—6, a nawet więcej tych lampek w armaturach, świecznikach starego typu budowy, pochodzące z czasów, kiedy nie znano jeszcze żarówek o większej ilości wattów. Tego rodzaju lampa-Vakuum, mająca około 25 Wattów, daje okrągło 250 jednostek świetlnych (Lumen), a zatem otrzymuje się przy 4-ch tego rodzaju lampach na 100 Watt rocznie około 1000 lumenów.

O ile jednak stosuje się zamiast tych 4 małych lamp, jedną napełnioną gazem lampę Tungsram na 100 watt, to ta jedna lampa wydaje ze siebie 1500 lumenów. A zatem na 4 lampy prądu otrzymuje się 6 lamp **światła**, tak, że **światło dwóch lamp po 25 watt jest darmo.**

Gdzie zatem możliwem jest dla techniki świetlnej, należy zastępować małe typy lamp lampami Tungsram, wypełnionemi gazem wyższych stopni wattowych.

Tem samem oświetlenie staje się w stopniu jak najwyższym ekonomicznem i co ważniejsze, zbliża się barwa światła bardziej do światła dziennego.

— **Z pośród odkryć w dziedzinie medycyny, dokonanych w ciągu ostanich 15 lat,** na szczególną uwagę zasługuje odkrycie Trypanflaviny. Trypaflavina okazała się niezawodnym środkiem bakterjobójczym, będąc jednocześnie zupełnie nieszkodliwą dla organizmu ludzkiego.

Z tego względu firma »Bayer«, znana na całym świecie z wytwarzanych przez nią znakomitych tabletek »Aspirin«, pragnąc wykorzystać niezwykłe własności Trypaflaviny, przystąpiła do wytwarzania nowego preparatu, zawierającego Trypaflavinę jako składnik. Nowy ten preparat, wyrabiany w postaci pastylek, otrzymał nazwę »Panflavin«. Pastylki Panflavin są niezwykle skutecznym środkiem dla ochrony przed chorobami gardła i przeziębienia, gdyż unieszkodliwiają szybko wszystkie zarazki chorobotwórcze, znajdujące się w ustach i jamie gardła. Pastylki Panflavin odznaczają się przytem tak przyjemnym smakiem, że nawet dzieci przyjmują je chętnie. Pastylki Panflavin powinny znajdować się w każdym domu.

— **Agitator socjalistyczny strzela do robotnika.** Jak nam donoszą, kontroler Pow. Kasy Chorych w Białej niejaki Żurek z Kęt, dwukrotnym wystrzałem z rewolweru poranił ciężko w piersi robotnika J. Ryłka z Czańca.

Sprawa ta miała mieć następ. przebieg: »Towarzysz« Żurek, kontrolując robotników, zajętych przy remoncie budynków restauracji Gawora w Kętach, wszczął kłótnie z robotnikami i to przy bufecie. Ryłko, wyprowadzony z równowagi aroganckiem postępowaniem Żurka, odepnął go od siebie, na co tenże zareagował rewolwerem, dając dwa strzały w pierś bebronnego robotnika.

Wstrzymujemy się od komentarzy, gdyż sprawą tą zajmie się jeszcze sąd.

KONKURS

Przełożeństwo miasta Cieszyna rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

dyrektora urzędów miejskich.

Do posady tej przywiązane są pobory VIII, wzgl. VII stopnia służbowego w służbie administracyjnej Województwa Śląskiego.

Warunki:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Matura szkoły średniej i studja akademickie, oraz praktyka w administracji.

Kandydaci z ukończonemi studjami prawniczemi i praktyką administracyjną mają pierwszeństwo.

3. Znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.
4. Nieprzekroczony 40 rok życia.

Przed innymi kandydatami o równych kwalifikacjach będą w pierwszym rzędzie uwzględnieni kandydaci, pochodzący ze Śląska Cieszyńskiego.

Udokumentowane podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem, świadectwem zdrowia, wystawionem przez lekarza miejskiego i referencjami, należy wnosić do Urzędu gminnego w Cieszynie **do dnia 10 czerwca 1929 włącznie.**

Dokumenta przedłożyć należy w uwierzytelnionych (legalizowanych) odpisach.

Przełożeństwo miasta Cieszyna 9. V. 1929.

Wiceburmistrz:

Artur Gabrisch w. r.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie art. 30 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli z dnia 16 lutego 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202). Powiatowy Zarząd drogowy w Żywcu, działając w imieniu Wydziału Powiatowego podaje do publicznej wiadomości, że sporządzony w myśl ogłoszenia z dnia 28 grudnia 1928 umieszczonego między innemi w numerze 298 Monitora Polskiego z daty tej samej ogólny i szczegółowy

plan zabudowania miasta Żywca

obejmujący część zabudowaną miasta Żywca w dniu 7 maja 1929, uchwalony przez Wydział Powiatowy i będzie wyłożony do publicznego przeglądu na okres 4-ch tygodni w biurach Magistratu miasta Żywca od dnia 21 maja do 19 czerwca 1929 r. w godzinach urzędowych.

Osoby interesowane mają prawo zaznajamiać się z treścią planów zabudowania w powyższym terminie, zaś w okresie następnych dwu tygodni po upływie okresu wyłożenia planów, t. j. do dnia 3 lipca 1929, mogą być zgłoszone zarzuty przeciw tym planom na ręce Powiatowego Zarządu drogowego w Żywcu.

ŻYWIEC, dnia 14 maja 1929 r.

Kierownik Pow. Zarządu drog.:
Inż. Szarliński.

Komisarz Rządu — Starosta:
Galotzy.

Wydawca: »Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze« w Cieszynie. / Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański, Cieszyn. / Druk. »Dziedzictwa w Cieszynie«.